

Nir, Roman

"Les blibliothèques médiévales des abbayes bénédictines de Normandie", Geneviève Nortier, Paris 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 65/2, 397-400

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zastosowanie pańszczyzny na folwarkach, które wobec niskich plonów nie mogłyby się opłacalnie rozwijać w oparciu o pracę najemną. Nie dyskutując w tej chwili problematyki plonów warto przypomnieć, że pańszczyzna wzrastała w ciągu XVI wieku, podobnie jak ceny, i trudno by wykazać, że niskie plony były przyczyną tego wzrostu pańszczyzny. Nie eliminując całkowicie tej interpretacji należy chyba stwierdzić, że nie wyjaśnia ona całości procesu. Ponadto przyjęcie niskich plonów wyłączałoby prawie zupełnie z rynku gospodarstwa kmieccie półłanowe, które dominowały w XVI wieku, a jak wiemy były one dość wyraźnie związane z rynkiem.

Na rozdziale tym zaciążyła koncepcja dzieła, wyłączająca chłopstwo z szerszego kontekstu społeczno-gospodarczego. I tak przy omawianiu dobrowolnego poddaństwa tłumaczy je autor słabością miast, które nie mogły wchłonąć przybyszów, podczas gdy przytaczane dane wskazują, że niemal z reguły chodziło o wżenianie się w gospodarstwa chłopskie. Sądzi także autor, że dwór odebrał chłopstwu prawo warzenia piwa i wprowadził monopol propinacyjny, gdy najnowsze badania wskazują, iż pierwotnie wiele miasteczek żyło z produkcji piwa, które rozchodziło się po wsiach.

Rozdział E. Trzyny skupił się głównie wokół tzw. wtórnego poddaństwa chłopów. Uwzględnił on szeroko materiał z ziem ruskich Rzeczypospolitej, a nawet z Prus Książęcych. Zgadając się z szeregiem koncepcji autora, warto może dodać, że jego tłumaczenie regresu gospodarki chłopskiej od połowy XVII w. obciążeniem pańszczyzną oraz brakiem pieniędzy na inwestowanie nie zdaje się wystarczać. Należałoby dodać, że znacznemu ograniczeniu uległ rynek wewnętrzny, spadły ceny a wobec konkurencji zboża folwarcznego i chłop niewiele mógł ówczesnie ulokować na rynku. Można również przypomnieć wątpliwości dotyczące urzędów wiejskich, sołtysa i tzw. samorządu wsi, których zanik notuje autor w XVII—XVIII w., przypuszczając, że wcześniej były one bardziej rozpowszechnione. Jak już mówiliśmy wcześniej, okres Oświecenia częściowo wypadł z konstrukcji książki, czemu należy przypisać surową ocenę sądu referendarskiego, który odegrał przecież wyraźnie pozytywną rolę wobec chłopów w czasach Oświecenia.

Na zakończenie tych uwag i wątpliwości warto dodać, że wyliczenie M. Chamcówny, wskazujące na istnienie w Polsce około roku 1500 blisko 4800 szkół parafialnych, jest chyba zbyt optymistycznie, natomiast brak niemal w jej rozdziale istotnego później szkolnictwa żydowskiego.

Nie warto już mnożyć podobnych uwag szczegółowych. Jak już powiedziałem „Historia chłopów polskich” nosi w sobie zalety i wady współczesnych badań nad dziejami chłopstwa. Wady te zostały niestety nieco zaostrzone niezbyt szczęśliwą koncepcją dzieła. Mimo to jest ono cenne, a miejmy nadzieję, że dzięki uzyskanym doświadczeniom następne podobne wydawnictwa będą mogły zachować jego zalety, a uniknąć wad.

Andrzej Wyczański

Geneviève Nortier, *Les bibliothèques médiévales des abbayes bénédictines de Normandie*, „Bibliothèque d'Histoire et d'Archéologie Chrétiennes”, Paris 1971, s. 252.

Historia bibliotek odgrywa znaczną rolę w badaniach nad kulturą, nauką, nad problemami rozwoju idei i prądów umysłowych. Konrad Heilig¹ wykazał, że historia bibliotek ma najściślejszy związek z historią umysłowości, bowiem dostarcza

¹ K. Heilig, *Mittelalterliche Bibliotheksgeschichte als Geistesgeschichte*, „Zeitschrift für Deutsche Geistesgeschichte” nr 1, 1935, s. 12—23.

podstaw do badania najbliższych i najważniejszych pomników myśli ludzkiej. Trudne studia nad historią bibliotek i rękopisów mogą rekonstruować skomplikowane drzewo genealogiczne powiązań kulturalnych.

Autorka recenzowanej pracy opracowała księgozbiory klasztorów benedyktyńskich w Fécamp, Le Bec, Mont Saint-Michel, Saint-Evroul, Lyre, Jumièges, Saint-Wandrille i Saint-Ouen w Rouen. Głównymi źródłami, na których się oparła są zachowane do dziś rękopisy średniowieczne oraz katalogi biblioteczne z XVII wieku.

Historia bibliotek benedyktyńskich w Normandii sięga swymi początkami czasów przednormańskich. Opactwa merowińskie w Saint-Evroul, Jumièges, Saint-Wandrille, Saint-Ouen, Fécamp posiadały książki już od chwili swego założenia, ale dochowało się o nich bardzo mało wiadomości. Od VIII w. istnieją już inwentarze biblioteki Fontenelle, z cennymi wiadomościami o pierwszych rękopisach. Wraz z intelektualnym odrodzeniem w IX w., założeniem szkół, które wkrótce zdobywają wielką sławę, jak w Jumièges i Saint-Wandrille, księgozbiory zdecydowanie powiększyły swe zasoby. Wszystkie te skarby uległy spłądrowaniu, rozproszeniu a nawet zniszczeniu w wyniku inwazji normkańskich. Do naszych czasów dotrwały tylko fragmenty bibliotek.

W następnym okresie klasztory, z wyjątkiem Mont Saint-Michel, zostały opuszczone przez zakonników. Niektóre (Saint-Evroul i Fécamp) chwilowo zajęli kanonicy. Gdy benedyktyni wrócili do nich i objęli je w posiadanie, odziedzyczli tylko kilka pozostawionych księzek.

W Jumièges, odbudowanym na początku X w. i prawdopodobnie w Saint-Ouen zaczęto rekonstruować bibliotekę. Ale dopiero reforma kluniacka w XI w. wpłynęła zdecydowanie na rozwój księgozbiorów. Postęp rozpoczyna się od Fécamp, dokąd w r. 1001 przybywa Wilhelm de Volpiano i obejmuje zaraz klasztor w Jumièges, Saint-Ouen, Mont Saint-Michel, trochę później reformuje Saint-Evroul. Wszędzie zauważa się wśród zakonników wielki zapał intelektualny. Wszędzie powstają szkoły, skrytoria i biblioteki. Uczniowie, bracia zakonni, zakonnicy świeccy rywalizują w gorliwości przepisywania dzieł Ojców Kościoła pod kierunkiem przeora lub opata.

Z zadziwiającą szybkością rozwijają się biblioteki benedyktyńskie. Inwentarze notują w Fécamp — 87 rękopisów w XI w., a pod koniec XII w. już 176. W Bec 166 rękopisów, w Saint-Evroul 153, w Lyre 137 na początku XIII w. Biblioteka w Bec otrzymała w 1164 r. wspaniałą księgozbiór 140 rękopisów od biskupa z Bayeux, Filipa de Harcourt. Rękopisy z Bec wypożyczano do innych klasztorów normandzkich w celę kopiowania.

Dużo uwagi autorka poświęca wędrownikom i wymianie księzek. Do Normandii dostało się kilka rękopisów włoskich, przyniesionych przez lombardzkich zakonników lub pielgrzymów, a może przywiezionych przez Filipa de Harcourt. Lecz większość rękopisów zagranicznych w X i XI wieku pochodziła z Anglii, z opactw w Winchester i Canterbury. Znajdujące się w tych klasztorach rękopisy są również owocem ciągłej wymiany zakonników między opactwami normandzkimi i angielskimi. Nektórzy benedyktyni z Normandii bywają powoływani na kierownicze stanowiska w hierarchii angielskiej. Robert Champart, opat w Jumièges, zostaje biskupem Londynu w 1045 r. Lanfranc i św. Anzelm obejmują jeden po drugim arcybiskupstwo Canterbury. Wskutek tego dość liczne rękopisy normandzkie przechodzą do Anglii.

Wiek XIII staje się złotym okresem w rozwoju większości bibliotek klasztornych. Wzrost liczby księzek w bibliotekach następuje dzięki częstym i znacznym darom. Są to często książki otrzymywane w spadku od poszczególnych osób lub zbiory ofiarowane przez zaprzyjaźnionych kanoników i dobrodziejów klasz-

toru. Najwięcej jednak otrzymują biblioteki od pisarzy, intelektualistów, duchownych, którzy wstępując do klasztoru ofiarowują mu całą swą bibliotekę. Nie wszystkie książki zostają w bibliotece, wiele przeznaczonych jest dla użytku zakonników i uczniów. Katalog zbiorczy spisany na początku XIII w. z inicjatywy opactwa cystersów w Savigny pozwala przypuszczać, że rękopisy były często wypożyczane z jednego opactwa do innego, nawet do innego zakonu.

W XIV w. zbiory bibliotek, których nie zniszczył jakiś przypadek, były u szczytu swego rozwoju, ale mimo to mówić można o kryzysie, gdyż dopływ rękopisów jest nikły, zakonnicy nie chcą pracować w skryptoriach, dary stają się rzadsze. Trzeba więc kupować książki w wielkich ośrodkach — w Paryżu, Rouen, lub sprowadzić płatnego kopistę. Trzy listy budżetów, które znamy z Mont Saint-Michel, Jumièges i Saint-Ouen wykazują, że kwota przeznaczona na kupno książek była od 1338 r. śmiesznie niska.

W następnym stuleciu sytuacja pogarsza się jeszcze bardziej. Biblioteki powiększa jedynie kilka darowizn lub spadków, ale nawet konserwacja książek nie jest zapewniona. Kilkakrotnie w czasie wojen zakonnicy muszą opuszczać klasztory. Rękopisy zabezpiecza się, a nawet ukrywa u osób świeckich. W okresach względnego spokoju, opaci starają się wzbogacić biblioteki klasztorne. Zbieg okoliczności sprawił, że w tej samej epoce, między rokiem 1385 a 1415, w trzech klasztorach benedyktyńskich w Mont Saint-Michel, Jumièges i Lyre, opatami byli trzej dawni studenci prawa uniwersytetu paryskiego, którzy równocześnie zakupili wielką ilość książek dla bibliotek.

Skryptoria pracowały od początków XI wieku, do pojawienia się książek drukowanych. Wówczas to zakończył się żywotny okres benedyktyńskich rękopisów. Zakonnicy nie zajmują się już nimi. W Fécamp rękopisy gniją w piwnicy, w Bec mokną na deszczu i śniegu, w Mont Saint-Michel pozwala się amatorom brać co chcą z biblioteki. Zawartość innych bibliotek pałą protestanci; w ten sposób zniknęły zbiory Saint-Wandrille i Saint-Ouen w Rouen. Spisy książek z XVII w. pozwalają stwierdzić, że w tym okresie zbiory rękopisów opactw są zredukowane do połowy ich stanu z XIV i XV stulecia, z wyjątkiem Saint-Wandrille i Saint-Ouen, gdzie zostały prawie zupełnie zniszczone.

W dalszym ciągu autorka omawia treść rękopisów. Szczegółowe dane przynosi tablica na s. 194—232. Zestawiono w niej autorów i tytuły dzieł oraz możliwie dokładną datę powstania rękopisu oraz miejsce jego przechowywania. Ogółem wymieniono tu około 1500 tytułów rękopisów i 492 ich autorów.

Lista autorów i rękopisów dobrze ilustruje poziom intelektualny omawianych środowisk, a zawartość księgozbiorów świadczy o kulturze umysłowej epoki. Przy tego rodzaju badaniach należy umieścić biblioteki w ramach ich czasów, mając na uwadze warunki zapotrzebowania i możliwości klasztorów, które je posiadały. Nie należy zapominać, że biblioteki klasztorne były tylko zbiorami prywatnymi, przeznaczonymi dla opata i zakonników. Zależne były w wielu wypadkach od wykształcenia i poziomu intelektualnego opata. Wbrew oczekiwaniom okazuje się, że gromadzono wiele książek o charakterze świeckim, spotykamy bowiem wiele prac autorów antycznych (Arystoteles, Cyceon, Horacy, Platon, Seneka, Sokrates, Wergiliusz i in.), co wskazuje na poziom kształcenia w szkołach przyklasztornych.

Nabywano dzieła klasyków z takim samym zapałem jak dzieła Ojców Kościoła. Posiadano wiele dzieł starożytnych z zakresu historii, gramatyki, retoryki, dialektyki, geografii, kosmografii, arytmetyki, geometrii, muzyki, przyrody, medycyny i astrologii. W przeciwieństwie do literatury o kulturze pogańskiej, dziedzina chrześcijańskiej literatury łacińskiej utrzymywała się w szerokim zakresie. Przekłady, objaśnienia i komentarze Biblii, doktrynalne traktaty Ojców, bogata

literatura scholastyczna, listy, wiersze poetów chrześcijańskich, kanony soborów i dekretów, kaznodziejstwo, reguły zakonne, hagiografia są bardzo liczne i znajdują się prawie we wszystkich bibliotekach.

Chcąc badać polskie księgozbiory benedyktyńskie warto zapoznać się z historią bibliotek ich macierzystych klasztorów, z ich zawartością, rodzajem i językiem posiadanych przez nie rękopisów, klasyfikacją i układem książek w zbiorach, administracją bibliotek, opieką i utrzymaniem księgozbiorów, wymianą i pożyczaniem książek. Wszystkie wymienione czynniki składające się na gromadzenie księgozbiorów mogą stanowić wzór dla historii bibliotek w Polsce, choćby w pierwszym stadium ich organizowania czy polityki gromadzenia rękopisów, są niezbędną pomocą w odtworzeniu ich stanu dla czasów średniowiecznych.

Wartość pracy G. Nortier podnosi bibliografia, przede wszystkim zaś, jak już zaznaczono, zestawienie rękopisów poszczególnych bibliotek. Wyniki pracy zachęcają do rozwinięcia analogicznych badań nad księgozbiorami klasztorowymi w Polsce.

Roman Nir

Christoph Wollek, *Das Domkapitel von Plock 1524—1564. Gegenreformatorische Haltung und innerkirchliche Reformbestrebungen*, „Bonner Beiträge zur Kirchengeschichte” herausgegeben von Ernst Dassman, Eduard Hegel, Bernhard Stasiewski, Band II, Böhlau Verlag, Köln-Wien 1972, s. XXVII, 257.

Historiografia zachodnioniemiecka podjęła ostatnio również problematykę historii kościoła w Polsce w wieku XVI. Po interesującej i ciekawej książce G. Schramma¹ zajmującej się stosunkiem szlachty polskiej do reformacji otrzymaliśmy cenną pracę o kapitule plockiej w latach 1524—1564 pióra Ch. Wollka. Rozprawa Wollka jest dysertacją doktorską i została opublikowana w serii studiów z dziejów kościoła przygotowywanych w Bonn.

Na jej treść składa się część wstępna oraz trzy części właściwych rozważań. W części wstępnej umieszczono: przedmowę, spis źródeł i literatury, spis skrótów oraz zestawienia królów polskich z dynastii Jagiellonów, arcybiskupów gnieźnieńskich w latach 1500—1564, biskupów plockich w latach 1522—1567 oraz polskich synodów prowincjonalnych w latach 1500—1564. Zasadnicza treść pracy znajduje się w trzech częściach zatytułowanych: „Kapituła w Polsce w przededniu reformacji”, „Stanowisko kapituły plockiej wobec protestantyzmu w latach 1524—1564” i „Wkład kapituły plockiej do reformy Kościoła w Polsce”.

Autor przygotowując swoje studium miał do dyspozycji akta kapituły plockiej opublikowane przez B. Ulanowskiego². Nie miał on możliwości przeprowadzenia kwerendy w Archiwum Diecezjalnym w Plocku ale nie przyniosłaby ona z pewnością wiele nowego. Nie doszła bowiem do naszych czasów korespondencja kapituły plockiej z XVI wieku³. Niemniej materiał opublikowany przez Ulanowskiego to przede wszystkim protokoły z posiedzeń kapituły, a więc źródło pierwszorzędne. I to już chyba przesądziło, że praca Wollka jest rozprawą wartościową. Przedstawiając sytuację kapituł w okresie poprzedzającym reformację

¹ G. Schramm, *Der polnische Adel und die Reformation 1548—1607*, Wiesbaden 1965.

² *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta 1438—1528*, edidit B. Ulanowski, [w:] „Archiwum Komisji Historycznej” t. VI, Kraków 1891 i *Acta capituli Plocensis ab anno 1514 ad annum 1577*, edidit B. Ulanowski, tamże, t. X, Kraków 1916, s. 129—305.

³ Informacja dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Plocku księdza Tadeusza Żebrowskiego.